GŁOS DZIENNIK POMORZA junior

Arkadia
Szkoła Podstawowa nr 2 im. Arkadego Fiedlera w Dębnie

Szkoła Podstawowa nr 2 im. A. Fiedlera
ul. Jana Pawła II 1
74-400, Dębno

Numer 10 06/18

WWW.JUNIORMEDIA.PL

ORGANIZATOR PROJEKTU POLSKA PRESS GRUPA

PARTNER Fundacja orange

ŚWIĘTO FLAGI W NASZEJ SZKOLE

Fot. Damian Podstawczuk

Fot. Damian Podstawczuk

ODWIEDZINY W STAREJ STOLICY POLSKI

Dnia 10.05.2018r. odbyła się wycieczka szkolna dla uczniów klas trzecich Szkoły Podstawowej nr 2 imienia Arkadego Fiedlera w Dębnie. Drugiego dnia wyprawy uczestnicy podziwiali dawną stolicę Polski.

Gdy dojechaliśmy do celu, udaliśmy się pod Barbakan, który jest najbardziej wysuniętą na północ częścią fortyfikacji. Następnie powędrowaliśmy podziwiać średniowieczną Bramę Floriańską, położoną na Starym Mieście w Krakowie. Stanowi ona pozostałość po dawnych murach miejskich. Od strony miasta widnieje płaskorzeźba wyobrażająca św. Floriana, który jest patronem strażaków. Potem pomaszerowaliśmy w kierunku Rynku z Sukiennicami, o którym dowiedzieliśmy się, że niegdyś pełnił on funkcje handlowe. Po drodze wstąpiliśmy również do Collegium Maius, który jest najstarszym budynkiem Akademii Krakowskiej. W Collegium Maius na parterze mieściły się lektoria, czyli sale wykładowe, a na piętrze Stuba Communis (izba wspólna), biblioteki i mieszkania profesorskie...str.2

Fot. Elżbieta Bąk

ODWIEDZINY W STAREJ STOLICY POLSKI

(...)W następnej kolejności udaliśmy się do Podziemia Rynku Głównego w Krakowie. To oddział Muzeum Historycznego Miasta Krakowa znajdujący się pod wschodnią częścią płyty Rynku Głównego. W Podziemiach znajduje się zarówno stała, jak i czasowa ekspozycja. Jest to multimedialne widowisko-podróż w czasie,w której można poczuć atmosferę panującą na średniowiecznym rynku. W czasie zwiedzania odwiedzającym towarzyszą odgłosy gwaru targu albo też płonących zabudowań. Po pewnym czasie odwiedziliśmy Kościół Mariacki oraz wysłuchaliśmy hejnału. Kościół zachwycał nas swoimi misternymi zdobieniami oraz malowidłami. Kiedy dotarliśmy na Wzgórze Wawelskie, zaczęliśmy od zwiedzania muzeum. Zajrzeliśmy do katedry oraz spacerowaliśmy po fortyfikacjach. Największe wrażenie wywarła na nas kaplica Zygmuntowska oraz znajdujące się w niej groby dawnych władców Polski. Zatrzymaliśmy się na chwilę przy grobach prezydenckich.

Wszystkim uczestnikom wycieczka bardzo się podobała. Uczniowie mieli czas na odpoczynek oraz integrację grupową. Najbardziej podobało nam się Stare Miasto, ponieważ znajduje się na nim wiele zabytków oraz miejsc, w których miło spędziliśmy czas. Dzięki dobrej pani przewodnik mogliśmy doskonale przyswoić wiedzę o historii Krakowa.

Julia Krawczuk

Fot. Joanna Łazorczyk

Fot. Joanna Łazorczyk

Fot. Elżbieta Bąk

DROGA DO BIERZMOWANIA MOŻE WYDAWAĆ SIĘ DŁUGA I SKOMPLIKOWANA

Trzyletnie przygotowania, w tym spotkania z animatorami, wyjazdy do różnych sanktuariów, spotkania z rodzicami w jedną niedzielę miesiąca i wiele innych- w ten sposób wszyscy kandydaci przygotowują się do przyjęcia sakramentu bierzmowania. Moje przygotowania zakończyły się w tym roku. Dnia 16 maja 2018 roku odbyło się bierzmowanie.

Wspomniany sakrament przyjęły 63 osoby. Przygotowania trwały długo, lecz sądzę, że solidnie nas przygotowały. To bardzo ważne, aby przyjąć bierzmowanie. Uważam je za kolejny etap naszego chrześcijańskiego życia. Do dnia przyjęcia sakramentu, uczestniczyliśmy w przygotowaniach. W niedzielę 13 maja, na mszy świętej, rodzice nałożyli nam na szyje krzyżyki z drzewa oliwnego, na następny dzień spotkaliśmy się na nabożeństwie pokutnym i spowiedzi świętej z naszymi świadkami i rodzicami. We wtorek odbyło się nabożeństwo wyboru Jezusa jako Pana swojego życia, a w środę czekała nas próba generalna i bierzmowanie. Niektórych może to przerażać, lecz całość minęła szybko.

Gdy do świątyni wchodził biskup, wszyscy patrzyli na niego z zainteresowaniem. Po wygłoszeniu przez niego kazania ustawiliśmy się w rzędach przed ołtarzem. Wtedy nastąpiło zrobienia krzyża na naszym czole różnymi olejami. Za każdym z bierzmowanych stał jego świadek, trzymając go za ramię. Na samym końcu złożyliśmy podziękowania dla księży, biskupa, katechetów i animatorów. Sama myśl, że przyjmiemy bierzmowanie, zachęcała nas do dalszego trwania w przygotowaniach do niego, chociaż niektórych musieli ,,zachęcać" rodzice. Wiele osób jest zbyt leniwych, żeby nawet przystąpić do przygotowań. Na samym początku sama byłam negatywnie nastawiona do tego, w końcu w tamtym momencie mogłam oglądać serial, spotykać się ze znajomymi. Jednak zrozumiałam, że trzy lata to tak naprawdę niedługi czas, musiałam się tylko troszkę zmobilizować. Wymagane było od nas tylko i wyłącznie uczestnictwo w niedzielę na mszy świętej, w poszczególnych uroczystościach, a także w niektórych dniach, np. w pierwsze piątki miesiąca...str 3

NASZA TWÓRCZOŚĆ

Miejsce bez zmartwień

Tam, gdzie książek jest bez liku
Lenistwo ląduje w śmietniku.
Tam gdzie mól książkowy czeka,
Każda powieść wyobraźnią ocieka
To miejsce biblioteką się zwie.
Przyjazne człowiekowi
Uczy, pomaga, ugości-
Jest niewyczerpaną studnią mądrości.
Duży, mały, stary, młody
Na każdego czekają przygody.
Więc nie daj się namawiać tyle,
Z biblioteką przeżyjesz niesamowite chwile.

Krzysztof Piestrzyński

DROGA DO BIERZMOWANIA MOŻE WYDAWAĆ SIĘ DŁUGA I SKOMPLIKOWANA

(...)Jednak, gdy byłam tuż przed przyjęciem sakramentu, to czułam się bardzo szczęśliwa, a nawet wyróżniona. W końcu moje pilne przygotowania opłaciły się. Jako nieliczna mogłam przyjąć ten ważny sakrament. Dla wielu wydaje się, że jest to mało ważne, a na pewno nie tak ważne jak Komunia Święta czy chrzest. Jednak posiada tak samo duże znaczenie.

Droga do bierzmowania może wydawać się ciężka, długa i skomplikowana, lecz nie przekonasz się, póki nie spróbujesz. Każdy potrafi narzekać, tylko nikt nie umie cieszyć się z tego powodu, że może rozwijać się dalej jako chrześcijanin. Gwarantuję, że po bierzmowaniu nasz pogląd na świat zmieni się, tak samo jak nasze myślenie. Nie można pozwolić, aby lenistwo, opinia innych wpłynęły na naszą decyzję dotyczącą przystąpienia do przygotowań do sakramentu. Czas, który na to poświęciłam, nie jest zmarnowany, jest bardzo dobrze zagospodarowany. Zachęcam, żeby bierzmowanie przyjąć i to z taką radością, dumą jak pozostałe. Ja przyjęłam go właśnie tak, jestem z tego powodu zadowolona. Okaż swoją dojrzałość, przyjmując bierzmowanie.

Julia Muta

ŻYCIE W BIEGU

Wywiad będzie z osobą, która mi bardzo imponuje, przez co jest moim autorytetem. Tą osobą jest Dariusz Rozalik, mój tata.

Jest on szefem firmy DR- Trans oraz pracownikiem firmy Eurocash. Poza pracą czynnie uprawia sport, w szczególności piłkę siatkową i trenuje na siłowni. Mimo to znajduje czas na wiele innych zainteresowań. Postanowił podzielić się z nami tym, jak godzi pracę, hobby i rodzinę.

Darku, o której godzinie zaczyna i kończy się Twój dzień?

Mój dzień zaczyna się od godziny 6.00, wtedy właśnie wstaję. O której się kończy ciężko określić, zależy to od dnia. Nieraz jest to 24.00, a czasem o 02.00.

Od wielu lat prowadzi Pan firmę transportową i jednocześnie pracuje jako przedstawiciel handlowy. Jak Pan to godzi?

W dzisiejszych czasach jest to wszystko możliwe przy pomocy telefonów i internetu. Daje mi możliwość komunikowania się z klientami, jak i pracownikami. Wieloletnie doświadczenie nauczyło mnie rozłożyć obowiązki na cały dzień. Najważniejsza jest organizacja pracy.

W prowadzeniu firmy bardzo pomaga mi żona, na którą mogę zawsze liczyć. Jest to na pewno ciężkie i stresujące, ale jakoś daję sobie radę.

Co lubi Pan w pracy przedstawiciela handlowego?

Głównie handel, czyli sprzedaż. Jak pamiętam, od zawsze miałem do tego smykałkę, nawet będąc dzieckiem, np. sprzedawałem jabłka z babci ogrodu.

Wspomniał Pan wcześniej o stresie. Jak Pan z nim sobie radzi?

Pomaga mi w tym siłownia. Jest ona dla mnie najlepsza na wyładowanie. Tam zapominam o wszystkich problemach i ładuję baterie do dalszej pracy. Pomaga mi w tym również moja rodzina, to przy niej zapominam o wszystkim. Przecież praca nie jest najważniejsza.

Właśnie, kiedy znajduje Pan czas dla rodziny?

Mamy wiele wspólnych zainteresowań, np. uwielbiamy jeździć rowerem. Więc jak jest piękna pogoda, jedziemy wspólnie na przejażdżkę. Z synem uwielbiamy razem oglądać mecze. Oprócz tego na co dzień znajduję czas, aby porozmawiać czy pobawić się z dziećmi (jak to robię z młodszą córką)...str.4

MOJA PASJA TO KONIE

Konie to zwierzęta pełne energii, chętne do pracy z ludźmi, wierne, przyjacielskie. Pomagają w rehabilitacji chorych dzieci, jak również i dorosłych. Pełnią w życiu ludzi bardzo wychowawczą rolę, uczą odpowiedzialności, systematyczności i dyscypliny. Wspaniale koją nerwy, rozwijają wrażliwość. Są inteligentne i pomocne, przywiązują się do człowieka. Konie potrzebują dużo cierpliwości, pragną, by obdarowywać je miłością. Moja prawdziwa przygoda z końmi zaczęła się 6 lat temu, kiedy w moje ósme urodziny rodzice zabrali mnie na moją pierwszą prawdziwą lekcję jazdy konno, ale tak naprawdę urodziłam się już kochając konie. Rodzice mówili mi, że mając 2 latka na sam widok konia byłam szczęśliwa. Nieważne było, że obok jest plac zabaw lub inne atrakcje dla dzieci, najważniejszy był koń. Odchodząc od niego zawsze płakałam. Kiedy wsiadam na konia i zaczynam kłusować, a po chwili już galopuję. czuję się wolna.

Z końmi zawsze mam dobry kontakt, czasami myślę, że lepszy niż z ludźmi. Wiem, że koń nic mi nie zrobi, a on zaś wie, że mu ufam. Nie wyobrażam sobie mojego życia bez jazdy konnej. Gdy jest mi źle lub kiedy jestem smutna, zawsze robię to samo, jadę do stajni i spędzam czas z końmi. Pozwala mi to zapomnieć o wszystkich problemach i oderwać się od świata. Zaufałam nieprzewidywalnemu zwierzęciu, ważącemu ponad pół tony, mogącemu zabić człowieka jednym ruchem, ale nie żałuję tego. Jeździectwo przede wszystkim wymaga dużo odwagi i cierpliwości. Z koniem porozumiewamy się bez słów, to istota nie rozumiejąca głosowych poleceń. Najbardziej fascynują mnie skoki przez przeszkody, nad każdą z nich czuję się jakbym leciała jak ptak. Zachęcam każdego do poznania świata tych wspaniałych zwierząt. Konno można jeździć w każdym wieku.

Julia Chmiel

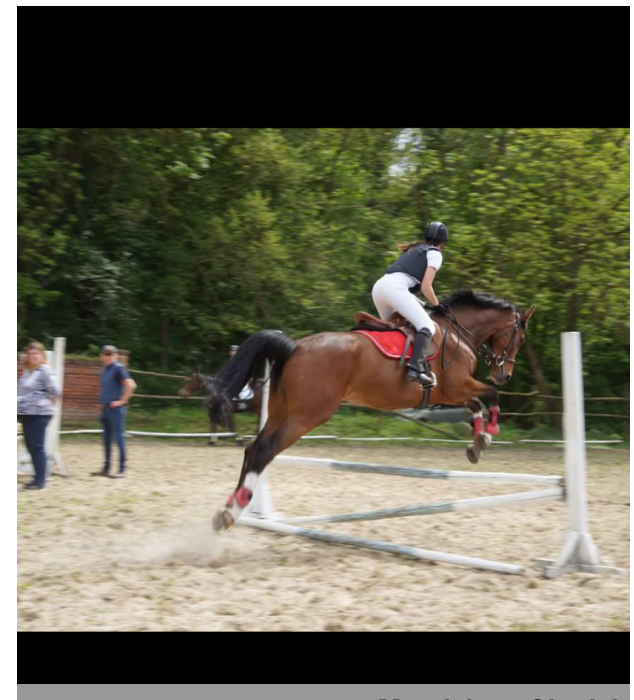

Fot. **Magdalena Chmiel**

ŻYCIE W BIEGU

(...)Tak zapracowany człowiek znajduje czas na jeszcze inne hobby?
Oczywiście. Latem są to wszelkie sporty wodne, wiosną i jesienią jest to jazda rowerem, a zimą jest to morsowanie. Poza tym uwielbiam sporty ekstremalne, np. skok z bangie lub z komina (222m). Jednak najbardziej z tego kocham siłownię.
Ostatnie pytanie, czy zmieniłbyś coś w swoim życiu?
Chyba nic. Lubię ten pęd… Już wielokrotnie próbowałem, ale nie umiem zwolnić, nie umiem siedzieć bezczynnie. Praca daje mi satysfakcję, a rodzina i hobby siłę. Mimo to, że czasem jestem zmęczony, nie umiem inaczej.
Czego mogę Panu życzyć?
Zdrowia.
Więc tego Panu życzę i dziękuję za rozmowę.
Moim zdaniem Pan Dariusz jest bardzo pracowitą osobą i niejedna osoba powinna wziąć z niego przykład. Potrafi pogodzić pracę, obowiązki domowe, jak i przyjemności. Wszystko ze sobą łączy i czerpie z tego co najlepsze.

Oliwier Rozalik

NOWE PRZYGODY MAŁEGO KSIĘCIA

Kolejna planeta była wyjątkowo mała. Zamieszkiwał ją Sprzątacz. Mimo tego panował na niej ogromny brud. Niezwykle zdziwiło to Małego Księcia. Wydawało mu się, że tak mały kawałek powierzchni powinien być czysty i lśniący. Z zaciekawieniem wyruszył naprzód. Po kilku minutach wędrówki ujrzał skromnie ubranego człowieka zamiatającego ulicę. Podszedł bliżej. Z zainteresowaniem zaczął obserwować, co się dzieje. Osoba ta cały czas sprzątała i nawet nie zauważyła podglądacza.
Mały Książę wreszcie postanowił się odezwać.
-Witam, dlaczego cały czas pan sprząta?
-Ludzie cały czas coś wyrzucają, nie zauważają mnie, a ja wciąż sprzątam ich śmieci.
-I nigdy nie ma pan wolnego?- zapytał.
-Nie. Dorośli nie patrzą, że coś im wypadło. Nie przejmując się tym, idą dalej- odpowiedział Sprzątacz.
-W takim razie są oni bezmyślni?
-Zgadza się. Uważają się za najważniejszych na świecie i nie chcą widzieć swoich błędów.
-Jeśli mogę zapytać, dlaczego ma pan piękne buty, białe skarpety, a reszta ubioru jest tak niechlujna?- spytał Mały Książę.
Sprzątacz spuścił wzrok.
-Dlaczego ma pan białe skarpety i czyste buty, a tak zniszczone ubranie?- zapytał ponownie.
-Kiedyś to ja byłem jednym z takich dorosłych. Niestety, później zapłaciłem za moje błędy i teraz tak wygląda moje życie.
Odwiedzający postanowił nie zawracać już głowy zapracowanemu Sprzątaczowi.
Odszedł z myślą, że dorośli są naprawdę bardzo dziwni.

Natalia Jastrzębska

Fot. Natalia Jastrzębska

NA GÓRZE PROBLEMÓW

Jak wszyscy dobrze wiemy, problemy istnieją prawie od zawsze. W zależności od naszego wieku, wykształcenia, majątku, zdrowia bardzo się od siebie różnią. W obecnych czasach częstym źródłem kłopotów jest praca, stres, choroba, nietolerancja ze strony środowiska oraz brak samoakceptacji. Często można spotkać się z powiedzonkiem: Małe dzieci-mały problem, duże dzieci-duży problem. Każdy z nas może je interpretować na różne sposoby. Mnie przychodzi na myśl od razu to, że często, kiedy byłam dzieckiem, kłopotem było dla mnie to, że koleżanka zabrała mi zabawkę. Jednak z biegiem czasu wszystko zmienia się o 180 stopni. Problemy zaczynają stawać się trudniejsze, a my zakładamy z góry, że im nie podołamy. Próbujemy jednak poradzić sobie z nimi najlepiej jak potrafimy. Niektórzy za szybko się poddają i w niektórych przypadkach kończy się to tragedią lub aberracją psychiczną.
Dla mnie najlepszym miejscem na odetchnięcie od kłopotów są góry. Dzieję się to dzięki temu, że podczas wchodzenia na szczyty zapominam o tym, co mnie trapi. Skupiam się w 100% na tym, żeby sobie nic nie zrobić oraz na tym, aby osiągnąć cel. Oczywiście, pojawiają się przeszkody, zmęczenie, ale zawsze wierzę w to, że prędzej czy później mi się uda. Podróżując w biedniejsze zakątki naszego kraju, zapominamy o przeciwnościach losu. Uważam, że takie wypady w góry zmuszają nas do refleksji. Skoro udało nam się zdobyć niewielki szczyt, to nie uda nam rozwiązać problemu? Nikt nigdy nie powiedział, że będzie łatwo. Sami dobrze wiemy, że w życiu dużo razy możemy doświadczyć trudnych chwil. Jednakże małymi krokami, prędzej czy później, rozwiążemy swoje problemy, a z upływem czasu będą one tylko wspomnieniami.

Julia Krawczuk

REDAKCJA ARKADII

Adres: Szkoła Podstawowa nr 2 im. Arkadego Fiedlera w Dębnie.

www.sp2debno.pl

Redaktor naczelny: Wioletta Rafałowicz

Redaktorzy numeru: Julia Krawczuk, Krzysztof Piestrzyński, Julia Muta, Julia Chmiel, Oliwier Rozalik, Natalia Jastrzębska.

Zdjęcia:Damian Podstawczuk, Joanna Łazorczyk, Elżbieta Bąk, Magdalena Chmiel, Natalia Jastrzębska.

Skład: Anna Węgier